

Wieloletnia Biblioteka Publiczna
w Białymstoku
Profesor
Łętowska
wyjaśnia

Kursuje opinia, że wysoki urząd nie odpowiada szybko na kierowane do niego zapytania i sprawy? — zapytał dziennikarz PAP Rzecznika Praw Obywatelskich, prof. Ewę Łętowską.
Jest w tym — niestety — wiele prawdy. Przeprowadzając wszystkie oczekujące na odpowiedź, choć stwierdzić, iż przyczyną milczenia mego biura nie jest lekceważenie i arogancja wobec powierzonych spraw, lecz — przede wszystkim — ich lawinowy napływ. Wystarczy powiedzieć, że do 30 czerwca br. zarejestrowaliśmy 32.919 spraw z prośbą o interwencję. W tym samym czasie przyjęto 3.435 interesantów. Z ubolewaniem akcentuję, że w ciągu najbliższych miesięcy sytuacja (jeśli chodzi o odpowiedź) mimo usilnych starań nie ulegnie zmianie. Dotyczy to zwłaszcza spraw indywidualnych.

ciąg dalszy na str. 2

Odwet USA

Prezydent USA Ronald Reagan nakazał ambasadorowi Nikaragui w Waszyngtonie Carlosowi Tunnermannowi i siedmiu innym dyplomatom nikaraguańskim opuszczenie terytorium USA w ciągu 72 godzin. Jak wiadomo, w poniedziałek, 14 lipca, Nikaragua uznała za „persona non grata” ambasadora USA w Managui Richarda Meltona i siedmiu innych dyptomatów USA. Rząd sandinowski oskarżył ich o ingerencję w wewnętrzne sprawy Nikaragui.

Carlos Tunnermann określił decyzję rządu USA jako „zwykły akt odwetu”. (PAP)

LATO z Gazeta.

ONI SĄ NAJLEPSI

... w naszym niestającym konkursie na KARTKE Z KRONIKI — OBOZU, KOLONII, WZASÓW, BIWAKÓW I WAKACYJNYCH WĘDROWEK!!!
Kto jeszcze? Wciąż czekamy na listy, tym bardziej, że pierwszy turnus nieuchronnie dobiega końca.



A na koloniach letnich w STARZYŃCE zorganizowanych przez Urząd Wojewódzki w Białymstoku wypoczywa 46 osób.

„Budyniec został pięknie odnowiony. Słoneczny kolor ścian współgra z zielenią Puszczy Białowieskiej. Radosny śpiew ptaków pieszczotliwie budzi nas ze snu, zasypiamy zaś przy uśmiechu słońca.”

Wnętrze naszej kolonii ozdabiają prace plastyczne z pleneru malarskiego, programów zajęć z humorem kolonijnym potraktowanych regulaminów i przepisów bezpieczeństwa, które — oczywiście — przetrzymujemy!

A poza tym: „Konkursów i imprez jest cała masa, aż trudno wyliczyć”. Wśród nich: wybory MISS i MISTERA kolonii, konkurs czytelnicy, na najwięcej jedzącego kolonistę i wiele innych.

„Dla nieśmiały — skrzynka: RANO — PYTANIE, WIECZOREM — ODPOWIEDZ. Do tego mamy super — atrakcję — autokar, który codziennie wozí nas gdzie indziej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 163 (11 463) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 14 VII 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Zakończyła się trzydniowa debata na Wiejskiej W Sejmie o mieszkaniach

Ostatni dzień wiosennej sesji parlamentu — środe 13 lipca — wypełniły na Wiejskiej dyskusje nad pociągającymi przygotowywanymi w jednej z najważniejszych społecznie dziedzin. Chodzi o mieszkania. Trzech sprawozdawców — reprezentujących różne komisje sejmowe — przedstawiło wyniki dotychczasowych poselskich analiz rządowych programów i projektów ustawodawczych. Było to już drugie czytanie w parlamencie tych dokumentów. Pierwsze — przypomnijmy — odbyło się w kwietniu.

po dyskusji, Izba uchwaliła ustawy: o zmianie ustawy o planowaniu przestrzennym, o funduszu rozwoju budownictwa mieszkaniowego, o zmianie ustawy o funduszu zmian strukturalnych w przemyśle, o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Wszystkie te legislacyjne decyzje mają bezpośrednie służyć rozwojowi budownictwa mieszkaniowego. Jednocześnie Sejm podjął uchwałę, w której podkreślił, że realizacja zadań planu 5-letniego, jeśli chodzi o mieszkania oddane do użytku, remonty kapitałowe i modernizacje, jest poważnie zagrożona. Polityka rządu w zakresie szeroko pojętego budownictwa jest niespójna i nieskuteczna. Inicjatywę społeczne wynikające z potrzeby współdziałania społeczeństwa w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego nie znajdują właściwych warunków rozwoju. Takie są oceny parlamentu co do dotychczasowej realizacji jego uchwały sprzed 4 lat w sprawie polityki mieszkaniowej od 1980 r.

Co do obecnie przedstawionego przez rząd programu działań doradczych i kierunkowych mających na celu zintensyfikowanie budownictwa mieszkaniowego — parlament go aprobuję. Przewidziana weryfikacja inwestycji powinna ułatwić uzyskanie odpowiednich środków na ten cel.

ciąg dalszy na str. 2

23 lipca
Wolna sobota dla urzędników

Jak informuje Biuro Prasowe Rządu — prezes Rady Ministrów ustalił sobotę, 23 lipca 1988 r., dniem wolnym od pracy urzędników administracji państwowej wszystkich stopni. Urzędnicy państwowi, którzy mieli pracować w tym dniu, odpracują odpowiedni czas w inną sobotę, wyznaczoną przez kierowników urzędów. (PAP)

Kto zdał, kto nie zdał na studia?

To już (w zasadzie) finisz!

INFORMACJA WŁASNA

To już w zasadzie finisz. Będzie można zrzucić garnitur, zdjąć uwierające krawaty i muszki, a czarno-białe garsonki zamienić na stroje bardziej przewiewne i kolorowe. Starsi wiekiem nauczyciele akademicy zauważają, iż podczas egzaminów wstępnych ubiór kandydatów z każdym rokiem się coraz bardziej — szczególnie u dziewcząt — swobodnie. Czy przez to mniej elegancji? — w tej kwestii zdania są podzielone.

Egzaminy wstępne na wyższe uczelnie prawie się zakończyły. Jedynie na niektórych kierunkach Filii Uniwersytetu Warszawskiego kandydaci nadal popisuja się wiedzą i elokwencją. Choć dopiero wywieszenie list roz-

ciąg dalszy na str. 2

Otwieranie dróg bezpośredniej współpracy

rozmowa z sekretarzem KC PZPR — ANDRZEJEM WASILEWSKIM

O polsko-radzieckich stosunkach kulturalnych ostatnich dwóch lat mówi się, iż mają one wyjątkowo, historyczny wymiar. Czy podzielił pan opinie, że właśnie kontakty kulturalne odzwierciedlały zmiany, jakie zachodziły w powojennych stosunkach polsko-radzieckich — oto pytanie z jakim do sekretarza KC PZPR Andrzeja Wasilewskiego zwrócił się dziennikarz PAP — Maciej Kućwarski.

— Można powiedzieć więcej — stosunki kulturalne nie tylko odzwierciedlały zmiany, lecz są dla nich także czynnikami dynamizującym. W polsko-radzieckich stosunkach kulturalnych po wojnie można wyróżnić 3 etapy.

Zadowolony jestem, że przyjechałem do miasta, które po wiekach wróciło do Macierzy Wspólną drogą

M. Gorbaczow wśród szczecińskich stoczniovców

W środę 13 bm. w trzecim dniu swej oficjalnej wizyty w Polsce, sekretarz KC PZPR MICHAŁ GORBACZOW i jego małżonka RAISA, w towarzystwie WOJCIECHA JARUZELSKIEGO z żoną BARBARĄ, przebywali na Ziemi Szczecińskiej. Goście odwiedzili załogę stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie, spotkali się z mieszkańcami miasta — przedstawicielami trzech pokoleń Polaków, którzy walczyli o tę ziemię, zagospodarowywali ją i tworzą jej przyszłość. M. Gorbaczow i W. Jaruzelski oddali hołd pamięci żołnierzy radzieckich i polskich poległych w walkach o wyzwolenie Ziemi Szczecińskiej.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Witajcie w piękną pogodę — powiedział Michał Gorbaczow zwracając się z trąpy samolotu specjalnego do oczekującego go na lotnisku w Goleniowie Wojciecha Jaruzelskiego. Wraz z M. Gorbaczowem przybyła jego małżonka Raisa.

Na spotkanie gości wyszli: I sekretarz KW PZPR Stanisław Miskiewicz, przewodniczący WRN Stefan Rogalski, wojewoda Stanisław Małec oraz dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Zbigniew Blechman.

Powitania oficjalne na lotnisku nie zabraly wiele czasu. W chwilę po nich Michał Gorbaczow znalazł się — jak

to ma w zwyczaju — przy zgromadzonych na płycie witających go mieszkańców Ziemi Szczecińskiej. Powiedział: zadowolony jestem, że przyjechałem do miasta, które po wiekach wróciło do Macierzy. To wynik mozolnej walki — patriotycznej i żołnierskiej, ta walka nie była daremna. Treba sobie stale przypominać lekcje historii obu naszych krajów. Była ona skomplikowana. I nadal sytuacja w naszych krajach nie jest łatwa, ale to już są inne trudności. Wczoraj mieszkańcom Krakowa powiedziałem, że chcemy i robimy wszystko, aby było lepiej. To jednak wymaga czasu. Odniosłem wrażenie, że wszyscy chcemy tego samego, ale niektórzy chcieliby tego już dziś. Na to

naprawdę potrzeba czasu. I trzeba mówić prawdę. Jedną z osób uczestniczących w rozmowie wtęka: ale to wy nam mówicie prawdę. Gorbaczow odpowiada: Mówimy, ale my się tego także uczymy...

Podczas, gdy M. Gorbaczow rozmawia i rozdaje autografy, małżonki obu przywódców interesują się repertuarem i kostiumami dziecięcego zespołu ludowego „Złoty Róg” z Goleniowa. Pani Raisa mówi z podziwem — to przepiękne stroje.

Goście siadają do samochodu. Już przy drzwiach Michał Gorbaczow ulega jeszcze jednemu próbie i składa autograf na egzemplarzu książki „Prze-

ciąg dalszy na str. 2

Stanisław Ciosek odwiedził młodzież w Suwałkach Zabawa, która uczy

INFORMACJA WŁASNA

W SUWALSKIM Zespole Szkół Zawodowych im. A. Zawadzkiego przebywa młodzież z całej Polski na obozie aktywnego samorządu uczniowskiego szkół należących do klubu produkcyjnych szkół. Organizatorami obozu jest Krajowy Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

Wczoraj obozowiczów odwiedził zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz generalny RK PRON — Stanisław Ciosek. Towarzyszyli mu sekretarz KW PZPR, przewodniczący WK NCPS — Wiesław Kołodziej, ski i przewodniczący RW PRON — Henryk Kulczycki.

Z programem obozu zapoznał gości sekretarz KK NCPS — Janusz Syrokomski sprawujący funkcję komendanta pierwszego turnusu.

Program obozu, przygotowany i realizowany, przez samych uczestników ma m.in. na celu wypracowanie ciekawych i pożytecznych form działalności uczniowskiego samorządu. Jednym z zadań jest także wypracowanie sposobu przygotowania szkolnego regulaminu w oparciu o nowy kodeks ucznia przy udziale wszystkich zainteresowanych stron.

Inwazja mrówek

Jugosłowiańskie miasto Kraljevo padło ofiarą niezwykłej „napaści” — nastąpił tu prawdziwy nalot skrzydlatych mrówek, które pokrzyły place i ulice, oblepiły szyby w samochodach i oknach domów.

Specjaliści wyjaśniają, że „inwazją” są te leśne mrówki, którym z początkiem lata wyrastają skrzydła. (PAP)

Fabryka Maszyn Rolniczych w Grudziądzu specjalizuje się w produkcji maszyn do podstawowej uprawy gleby. Powstaje tu wiele typów plugów, kultywatorów i glebogryzerek.

Ostatnio powstaje tu we współpracy z radzieckim zakładem w Rostowie nad Donem, nowy kultywator do głębokiej uprawy gleby.

NA ZDJĘCIU: przygotowanie do wysyłki maszyn rolniczych produkowanych w Grudziądzu. CAF — Szabelski

„Herkules” z Księgi Guinnessa odebrał sobie życie

Jak poinformowano w Brukseli, w ponieдельник popełnił samobójstwo 45-letni JOHN MASSIS, figurujący w Księdze Rekordów Guinnessa jako „człowiek o najsilniejszych zębach na świecie”.

Massis „zadebiutował” w 1977 r. podnosząc 233-kilogramowy ciężar na wysokość 15 cm. W rok później udało

mu się poruszyć z miejsca wagon ważący 126,3 tony. „Herkules” miał na swym koncie także wycieczki, jak uniemożliwienie startu śmigłowca (trzymał wówczas w zębach połączoną z maszyną linkę) oraz przecięnięcie na odległość 13 metrów półciężarówkę, na której znajdowały się 3 samochody (całość ważyła ponad 16 ton). (PAP)

Wreszcie trzeci, logicznie wynikający, z poprzedniego, któremu dała początek podpisana w ub. roku w Moskwie przez Wojciecha Jaruzelskiego i Michała Gorbaczowa — deklaracja o współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury.

Fakt, że w programie polskiej wizyty Michała Gorbaczowa na poczynienie miejscu znalazło się spotkanie z ludźmi kultury i nauki jest jeszcze jednym dowodem szczere-

ciąg dalszy na str. 3

Jutro w Magazynie

▼ NIE PRZYMUŚOWO — TO NIE POSZLI ▼

W nie chodzi o żadne polityczne nastawienie — zastrzeżenie rzepnicki soltyś, Mieczysław Czubiński — a o to, że coraz gorzej żyje na wsia-...

ALICJA ZIELIŃSKA wraca do czerwcowych wyborów. ▼ A JEDNAK SIĘ (NIE) KRĘCI ▼

Drozdowski stawia żądanie wprost: oddajcie mój młyn. Ale nie ma racji. Nie należy już od niego.

— Czy jednak ruszą wreszcie młynskie koła? Czy uda się przerwać zaklety krąg biurokracji? — zastanawia się NINA OMELCZENKO

▼ W CIENIU WIEŻOWCA ▼

Pewna pani architekt nie może wybaczyć swoim kolegom, że jedenastokondygnacyjną „szafą” przetrzasnęli jej świat. Chce się wyprowadzić ze swego mieszkania, bo się w nim dusi — psychicznie. Co dalej z polskimi drapaczami chmur? — o tym ANNA RADZIKIEWICZ

A ponadto: EWOLUCJA DO NICZEGO NIE DAŻY — rozmowa z prof. Henrykiem Szarskim ▼ Z TEKI HENRYKA WILKA ▼

Z KRONIKI PRZEDMIŚCIA ▼ NASI TWÓRCY

Rozmowa z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku — prof. dr hab. MARIANEM SZAMATOWICZEM



— Rozpoczynając poprzednią kadencję, wyrażałem nadzieję, że przewodniczącemu starczy czasu i siły, by wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Czy cały zespół radnych będzie chciał zrobić wszystko, co jest możliwe do zrobienia. Po czterech latach ponownie powierzono Panu funkcję kierownika Wojewódzkiej Rady Narodowej. Widać, iż ówczesne wątpliwości były bezpodstawne.

— W obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju trudno mówić o zrealizowaniu wszystkich planów od początku do końca, ale zamiary zawsze powinny przetrwać. Bez tego nie ma dopingu do większego wysiłku. Jeśli wyrażałem obawy w stosunku do samego siebie, to wynikały one z braku doświadczenia w pełnieniu odpowiadających funkcji.

Wiedzialnej funkcji przewodniczącego WRN. Działalność społeczna nie była mi obca, ale nie znałem tego, że dawała całkowitą gwarancję dobrego przygotowania do kierowania pracą rady.

— Cztery lata temu stwierdził Pan, że, godząc pracę społeczną z zawodową, nie wolno Panu być gorszym niż dotychczas lekarzem, nauczycielem akademickim, kierownikiem zakładu, naukowcem. Okazuje się, że żadna z tych dziedzin nie uciepiała. Narodziny dziecka z pozastrojowego zapłodnienia

Przedsiębiorczość przede wszystkim

uczynili nazwiska Pana i Pańskich współpracowników głównymi w kraju. — Chociaż konkurencja „Gazety” zawdzięcza ten tytuł, ale przyczyną, że oprócz osiągnięć, które Pani wymieniała, bardzo usatysfakcjonował mnie „Białostoczanin Roku 1988”. Jeśli głosowali na mnie lekarze, studenci i pacjenci, znaczy, że nie znamowałem tego okresu.

— Jak w tym okresie można by ocenić działalność Wojewódzkiej Rady Narodowej? — Wspominałem już, że sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju była gorsza niż pierwotnie przewidywałem, wobec tego plany Rady nie mogły być wykonane w takim stopniu, jak byśmy sobie życzyli.

Założeniem ubiegłej kadencji był równomierny rozwój województwa. Dostrzegając

potrzeby w każdej dziedzinie życia, dążyliśmy do tego, żeby wszędzie uzyskać pewien postęp. Nie znaczy to, iż na wszystkie gałęzie gospodarki przeznaczaliśmy jednakowe środki finansowe. Ich podział zależał od potrzeb. Tam, gdzie były wieloletnie zaniedbania, kierowaliśmy więcej budżetowych pieniędzy. Siła rzeczy powstawały pewne preferencje. Najwięcej, bo po 40 proc. rocznie wydawaliśmy na rolnictwo (szerzej mówiąc: kompleks rolni-spożywczy) i gospodarkę komunalną. Pozostałe 20 proc. rozkładało się na inne dziedziny życia, w których — trzeba powiedzieć — nawet przy niewielkich stawkach nakładów finansowych udało się sporo dokonać.

W oświacie, program kadencyjny został w pełni zrealizowany. Podobnie w kulturze,

dotarło przekonanie, że oplaca się inwestować w ochronę środowiska. I to jest pozytywny fakt.

— Nie udało się jednak wybudować zaplanowanej ilości mieszkań.

— Proces inwestycyjny w budownictwie uwarunkowany jest nie tylko środkami finansowymi, ale też w dużej mierze możliwościami technicznymi przedsiębiorstw i zapotrzebowaniem materiałowym. Większość materiałów wytwarzana jest poza województwem, kondycja zaś firm budowlanych nie jest najlepsza. Sprzęt, będący w ich posiadaniu, jest wyeksploatowany do granic możliwości. Mając świadomość niedostatków organizacyjnych i niemałego wcale marnotrawstwa materiałowego, trzeba jednak oddać sprawiedliwość i stwierdzić, że w tych trudnych warunkach przedsiębiorstwa białostockie pracowały w miarę dobrze.

Liczba mieszkań oddawanych w przeliczeniu na 1 tys. mieszkańców i ilościowy stosunek izb do zawartych związków małżeńskich plasują Białostoczanin w pierwszej piątce województw. Korzystnie wyróżnia się także pod względem wielkości budowanych mieszkań i długości cyklu budowlanego. Średnia powierzchnia naszych lokali jest o 2 m kwadratowa większa niż w kraju. W dodatku przekazyujemy do użytku w krótszym czasie niż wynosi przeciętna krajowa.

Mimo tych optymistycznych wskaźników, ludzie oczekują na mieszkania po kilkanaście lat.

Oczywiście, rodziny, które nie mają własnego lokum wołałyby otrzymać je nawet w gorszym standardzie, ale szybciej. Pewnych możliwości skrócenia kolejki należałoby upatrywać w sprawniejszym przygotowywaniu ubronych terenów budowlanych. Mamym tego świadomości, wiemy, że nie można budować w czystym polu.

Budownictwo indywidualne stanowi do tej pory nieco ponad 20 proc. „mieszkańców” województwa, powinniśmy je zwiększyć o najmniej 40 proc. Ten wzrost musi być poprzedzony przygotowaniem ubronych terenów. Od stycznia przyszłego roku zawartość kasy rad narodowych w większej mie-

ciąg dalszy na str. 4

W ŁADZAJEDZIE DO „DOŁÓW”

Ledwie co zdążyli podoić krowy. Koniom do żłobów rzucili naprędce trochę siana, obrok dostaną po zebraniu. Nawet ręce nie wszyscy zdążyli umyć. Cały Giełczyn prawie w komplecie. To tradycja. Bo jak sami nie będziemy robić dla siebie to kto za nas zrobi? — pyta retorycznie sotys i prosi do środka.

GOSPODARSKIE WIZYTY gminnej władzy to w Trzciannem żadna nowina. Parę lat temu za inicjował je i sekretarz KG PZPR — Ryszard Dekarz. Takiego dnia siedząca smutno pustocza — cała władza jedzie do „dołów”. Przewodniczącym jest to zebranie wiejskiej POP lub otwarte zebranie mieszkańców wsi. Wszystkie biorą ze sobą grube notesy, bo jeszcze nie było tak, żeby nie było kłopotów. Chodzi również o to, by ludzi „od ręki” informować o szansach rozwiązania konkretnych spraw, oszczędzając im drogi i czasu traczonego na szukanie „swojego” w przeróżnych urzędach i instytucjach.

Naczelnik nam tu mówi jak budownictwo w Trzciannem się rozwija i o dobrze. A w Giełczynie nawet światła na ulicach nie ma. Idziesz nocą — pies ci nogę urwie!

Czy z Łaskowca do Giełczyna nie może kursować autobus? Trudno dostać się od nas gdziekolwiek. Już czas chyba, żeby tę drogę doprowadzić do porządku!

— Wojewoda dał nam słowo honoru, że tu będzie autobus. Gdzie to słowo, gdzie ten autobus? Nie tylko w Trzciannem i Łomży mieszkać ludzie, ale w Giełczynie też! — Żeby dotrzeć do Grajewu na prześwietlenie płuc, to najpierw trzeba dojechać do Piątnicy, a tam przesiadać do drugiego autobusu. Do Łomży stąd już tylko dwa kilometry, do Grajewu — sześćdziesiąt. Ale w Łomży nie przyjmują, bo nie ten rejont!

Czy do Łaskowca nie może przyjechać dentysta? W Trzciannem prywatnie ci zabiją wyrwie, a na ubezpieczenie — nie.

— Zrobić coś z naszą stacją pomp. Woda stoi na łąkach i drogach. Rowy melioracyjne nie „konserwowane”. Spółki wodne brały grube pieniądze. Gdzie one się podziały?

Z sali: — W Łomży bloków za to nabudowali! — A co wyrabia się w mleczarni? Byłem w Grajewie w wiceprezesa, prosilem: przyjdzie, skontrolujcie. Ustąpiłem: tam nie ma po co jechać, tam same bydło!

— Jaki sens wiozić to mleko do Brzezin? Giełczyn daje więcej mleka niż Łaskowice i Brzeziny razem. Teraz nie wiadomo za co oddać się to mleko! Za grosze! Mielimy budować własną zlewnię. Zgromadziliśmy już materiały, mieliśmy plac. Przyjechali, zabrali.

— Panie naczelniku, chciałabym kupić woreczek wapna do pomalowania kominów, bo milicjanci straszą mandatem.

— Kiedy będziemy kupować świeży chleb, bo zwykle „na Tajwan” z Trzciannem dociera to, co u nich nie pójdzie. — Co myśli z rolnikami dalej robić eska? Dwaście tysięcy za kombajnowanie, to zboże zostanie na pewno na polach!

postępuku zna jednak każdego, więc i nie obawia się o ten tak zwany porządek publiczny na zebraniu. Co się ludziom dziwi? Rację mają, że mówią, toż o swojej biedzie mówią.

Na zebranie przyjechał dziś dyrektor Stanisław Antoniewicz z łomżyńskiego PKS. Sam chciałby, żeby materiały Giełczynian o przedłożeniu autobusowej linii spełniły się. Na razie, jednak — twierdzi — jest to niemożliwe, bo droga ma złą nawierzchnię. Jeśli naczelnik znajdzie środki na jej utwardzenie, oznakowanie — my od razu uruchomimy tu linię.

Smer po sali, oczy zwracają się na naczelnika gminy. — Nie wyjdzie pan stąd, aż nie obieca, że droga będzie!

— Wojewoda wam nie obiecał, że będzie droga. Kazał tylko zrobić rozpoznanie i będzie kosztowała żużlowka. I to zostało zrobione, ale co będzie — nie wiem, bo koszt jest duży. Można by zrobić ją w ramach czynu społecznego. Giełczyn jednak to mała wieś. Ież wy macie ciagników, przyczep? Mało, nie da rady. Gdyby zechciał pomóc Wam Łaskowice... Zaprosimy dyrektora Wydziału Komunikacji UW i Rejonu Dróg Publicznych, niech oni podejmą decyzję.

Mały, ale jakiś krok do przodu. No to teraz co z tą służbą zdrowia? Kierownik ośrodka tłumaczy, że w Trzciannem dentystka jest na urlopie macierzyńskim, więc przyjmuje tylko „prywatnie”. O zastępstwie nie może być mowy — deficyt kadr. A tym

gólniej roli, jaką w ideach socjalistycznej przebudowy odgrywa potencjał inteligencji twórczej.

Osmoza i współdziałanie naszych potencjałów umysłowych i kulturalnych — to dobre owoce w drodze z tych wymiarów. Idee pierścionki i odnowy przenikają się wzajemnie, wytworząc wspólny kapitał doświadczeń. Przy wszystkich różnicach wynikających ze skali krajów i ich specyficznych warunków, uderzająco zbliżony jest kierunek przemian, determinacja, język, problematyka. Wsłuchując się w głosy radzieckiej debaty, odnajdujemy nasze własne problemy i sytuację, raz mówimy sobie — „tu poszli śmieje”, innym razem — „myślny to już przeraźliwy”.

Złączone losy naszych zderzeniowych dążeń stwarzają szanse głębszego zbliżenia narodów. Na wielkiej fali pierścionki i odnowy pogłębia się i rozszerza proces zbiorowego zbliżenia, zapoczątkowany antyhistorycznym braterstwem bohaterów. I właśnie dlatego, że zbliżyliśmy się w obronę prawa do istnienia i łaczymy się w poszukiwaniach skrajnego na ludzka miarę modelu życia — mamy coś

siac złotych za wyrwanie zęba, to zdaniem kierownika — wcale niedrogo. Kierownik będzie rozmawiał w Łomży, żeby tam przyjmowali mieszkańców Łaskowca.

To nie takie proste: obiecać i co? Nie załatwić? Przecież oni nie podarują. Będą chodzili dotąd, aż swoje „wydepczą”. To najlepiej od razu załatwić, jak można, a jak nie — nie obiecywać.

W gminie obserwuje się pewien ciąg do społecznej roboty. Przykład: apteka. To jedyna w województwie gmina bez takiej placówki. Powstał komitet budowy, mieszkańcy dali 700 tys. zł, obiecał pomoc w robociznie. Jesienią ubiegłego roku wykonano stan zerowy, teraz ciągną się ślady wulny z obwodu poltawskiego. Pisać należy pod adresem: Ludmilla Wiktorowna Serdiki, pionierski lagier „Majak”, stacja Gołowaczowska, poltawska obłast.

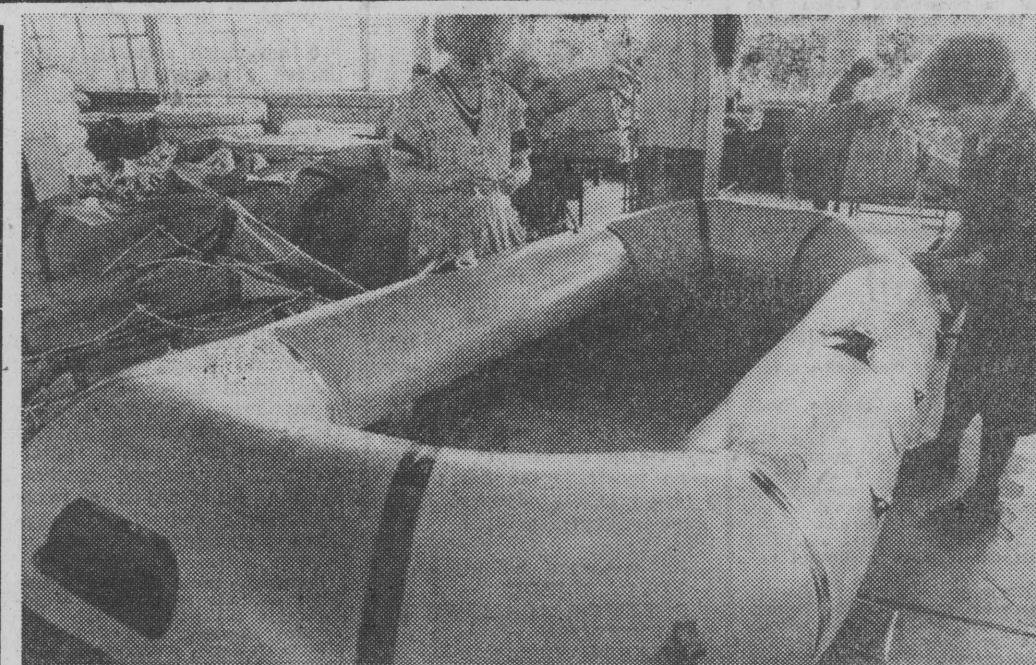
Dwa lata temu podczas podobnego zebrania w Giełczynie mówili, że przydałby się sklep. Taki: smalec, widło i powidło.

— Pojechaliśmy tam z przedstawicielami GS — mówi Ryszard Dekarz, porozmawialiśmy, wzięli się do roboty, trochę pomogliśmy i dziś mają bardzo ładny sklep. Podobnie było w Wilamowie, gdzie u pominieli się o naprawienie 4 km pętli szosy. Do zimy przewiezli ją przykrywką budynku. Oprócz apteki będą tu również dwa mieszkania dla pracowników. Będzie łąka, bo najbliższa apteka dopiero w Mońkach.

Dwa lata temu podczas podobnego zebrania w Giełczynie mówili, że przydałby się sklep. Taki: smalec, widło i powidło.

— Pojechaliśmy tam z przedstawicielami GS — mówi Ryszard Dekarz, porozmawialiśmy, wzięli się do roboty, trochę pomogliśmy i dziś mają bardzo ładny sklep. Podobnie było w Wilamowie, gdzie u pominieli się o naprawienie 4 km pętli szosy. Do zimy przewiezli ją przykrywką budynku. Oprócz apteki będą tu również dwa mieszkania dla pracowników. Będzie łąka, bo najbliższa apteka dopiero w Mońkach.

ciąg dalszy na str. 4



Gdzie są krewni E. Saka?

Choć od zakończenia wojny minęło tyle lat, rodziny nadal poszukują śladów swoich bliskich. Obywatele ZSRR zwracają się za pośrednictwem gazet o pomoc w ustaleniu miejsca wiecznego spoczynku żołnierzy poległych na terytorium PRL. Bywa i odwrotnie. Otrzymaliśmy list od pionierów z Obwodu Poltawskiego na Ukrainie, którzy na podstawie odszukanych w archiwum materiałów odkryli, że na tamtejszej ziemi został

pochowany Edward Saka, syn Nieściera, mający krewnych w Białymstoku i okolicy.

Radzieccy pionierzy proszą, aby żyjący w Polsce krewni Edwarda Saka skontaktowali się z młodymi poszukiwaczami śladów wulny z obwodu poltawskiego. Pisać należy pod adresem: Ludmilla Wiktorowna Serdiki, pionierski lagier „Majak”, stacja Gołowaczowska, poltawska obłast.

(pi)

„Srebrna patelnia” po raz dziewiętnasty

Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej, wspólnie z redakcją ilustrowanego magazynu turystycznego „Światowid” i pod patronatem Ministerstwa Rynku Wewnętrznego oraz przy współudziale Orbisu, PTTK, Samopomocy Chłopskiej, Społem, OPZZ, Naczelnej Rady Zrzeszeń Prywatników Handlu i Usług, Federacji Konsumentów, Zrzeszenia Polskich Hotelarzy Turystycznych i Polskiej Federacji Organizacji Turystycznych, ogłosił kolejną dziewiętnastą

edycję konkursu kulinarnego „SREBRNA PATELNIĄ”. Zamierzeniem organizatorów jest uzyskanie poprawy gastronomii oraz popularyzacja potraw kuchni polskiej i regionalnej, szczególnie w placówkach obsługujących krajowy i zagraniczny ruch turystyczny. Pierwsze ilustracje i przeglądy restauracji, stolówek i bufetów, które zgłoszą swój udział, rozpoczyna się już na początku sierpnia. XIX edycja konkursu zakończy się w grudniu przyszłego roku.

(h)



Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL” w Grudziądzu obok sportowego obuwia tekstylnego i gumowego obuwia roboczego — stanowi podstawę asortymentu produkcyjnego przedsiębiorstwa, wytwarzającego również materace pneumatyczne i pontony. W tym roku na rynek trafi jedynie ok. 4 tys. łodzi i 150 tys. materacy. Zapotrzebowanie jest jednak znacznie większe. Grudziądzki „STOMIL” mógłby produkować więcej gdyby nie dotkliwy brak tkanin. Obecnie krajowi producenci tkanin nie są w stanie dostarczyć ich większej ilości tak aby do naszych sklepów trafia odpowiednia ilość poszukiwanych materacy, łodzi i pontonów. No cóż, radzimy latać staro...

NA ZDJĘCIU: grudziądzki „STOMIL” wyprodukuje w tym roku tylko 10 tys. takich pontonów. CAF — W. Szabelski

Listy DO REDAKCJI

Może nowa Miejska Rada...

„wyłoniona po ostatnich wyborach, zdoła podnieść Augustów do rangi krajowego uzdrowiska. Lasy i tutejsze jeziora wokół są jednym z najwartościwszych fragmentów obszaru „Zielonych Płuc Polski”. Moim zdaniem, nowa rada powinna wyłonić NADZWYŻAJĄ KOSMISIE OCIRONY SRODOWISKA w Augustowie i otoczkach. Jeśli w jej skład weszliby poza radnymi, także znawcy problemu a także młodzińscy Augustowa, wówczas taka komisja miałaby ręce pełne roboty na całą kadencję, a z pomocą na takie cele przysłyby inne województwa zainteresowane w rozbudowie uzdrowiska.

Również taka komisja nie powinna dopuścić do powtórzenia jakiegokolwiek z dotychczasowych błędów bezmyślnej „działalności” biurokratów. Za przykład służyć wycięcie zdrowych drzew nad Kanalem Augustowskim, oświetlanie jego nabrzeży, gdzie zginęło sitowie filit-MISIE OCIRONY SRODOWISKA w Augustowie i otoczkach. Jeśli w jej skład weszliby poza radnymi, także znawcy problemu a także młodzińscy Augustowa, wówczas taka komisja miałaby ręce pełne roboty na całą kadencję, a z pomocą na takie cele przysłyby inne województwa zainteresowane w rozbudowie uzdrowiska.

Komisja mogłaby też inspirować działalność kontrolną pod względem niszczenia przyrody przez już istniejące w Augustowskim ośrodki wypoczynkowe, ośrodki wczasowe czy też prywatne domy letniskowe, bez względu na to kto jest właścicielem. W wyniku bowiem bezostrożnego zaniechania ściekami, piękne jeziora stają się martwe, jak np. Białe. Gospodarze ośrodków powinni w równej mierze czuć się odpowiedzialni za czystość augustowskich wód. W przeciwnym bowiem wypadku przyjadą na wypocinek tutaj będą się mijały z celem.

Wspomniałem już, że oprócz osiągnięć, które Pani wymieniała, bardzo usatysfakcjonował mnie „Białostoczanin Roku 1988”. Jeśli głosowali na mnie lekarze, studenci i pacjenci, znaczy, że nie znamowałem tego okresu.

EDWARD K. Augustów (nazwisko i adres znane red.)

W stronę natury

Odwieczna kultura człowieka związanego z przyrodą, jej naturalną ewolucją i selekcją nie wymagała ogromnej wiedzy teoretycznej i praktycznej. Wystarczyły tradycje i wiadomości przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Dziś odchodzimy coraz bardziej od natury, przekonani, że wszystko co sztuczne jest lepsze... Utrata szacunku dla życia i harmonii w przyrodzie, dla wszystkiego co naturalne, obrócił się w końcu przeciwko człowie-

kowi. Bezmyślny i bezduszny materializm zmusza nas do skutecznego rozbięcia betonowych ostion. Nie ma ziemi do zasypiania, bo ją wywieziono. Mieszkańcy obserwujący takie marnotrawstwo mają prawo zapytać: Kto zapłaci za wszystkie kolejne prace, które trzeba wykonać dla naprawienia pomyłki — czy może my, lokatorzy podwyższonymi czynszem? Moim zdaniem winni takich błędów powinni być ukarani. Dość już bieżącego marnotrawstwa!

TADEUSZ PRONCZYK Czarna Białostocka

Dwa razy pomyśleć...

... zanim rozpocznie się marnotrawstwo, odsoniemy. Na podwórku między blokami przy ul. Maimeda 10 i Zamenhofa 17 (przed kotłownią) przyszła grupa ludzi — inżynier, technicy i robotnicy. Wyznaczono miejsce do kopania. Koparka kopala, wywrotki wywoziły ziemię. Wykopano głęboki dół, na około 3 m. może więcej. Odsłonięto grube przewody ciepłownicze. Porozbijano betonowe ostony. Okazało się, że nie tu trzeba było kopać, gdzie indziej. To był błąd!

Ogromny dół trzeba teraz

zasypać, ale przewody ciepłownicze są odsłonięte. Na podwórku między blokami przy ul. Maimeda 10 i Zamenhofa 17 (przed kotłownią) przyszła grupa ludzi — inżynier, technicy i robotnicy. Wyznaczono miejsce do kopania. Koparka kopala, wywrotki wywoziły ziemię. Wykopano głęboki dół, na około 3 m. może więcej. Odsłonięto grube przewody ciepłownicze. Porozbijano betonowe ostony. Okazało się, że nie tu trzeba było kopać, gdzie indziej. To był błąd!

Ogromny dół trzeba teraz

... gdy chodzi o wykopy ulic, jest takie miejsce przy skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Kazimierzowskiej, które nie wiadomo kiedy będzie przejezdne. Wytyczono dość duży obszar. Traci się czas i benzyne. Kiedy więc po zakończeniu prac kanalizacyjnych doły przysypało piaskiem, co zuchwale kierownik, nie patrząc na obowiązujący nadal znak objazdu, przeprowadził je przez piach nieukończoną ulicą.

Po paru dniach znów zjawy się ciężkie koparki. O-

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

STALY CZYTELNIK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie, to „zielone płuce” nie będą w stanie oczyścić zatrutego powietrza. Zaczęły się zastanawiać czy warto będzie przyjeżdżać tu aż ze Śląska...

ANDRZEJ GAWRYŁUK Białostok

Ze Śląska do Hajnowki...

... przyjeżdżam co roku aby „przejrzeć” płuca” czystym powietrzem. Poznałem tu wielu ludzi, którzy z ogromną troską mówią o rozwiązaniu problemów ochrony środowiska. Jak się okazuje i tu, przy samej Puszczy Białostockiej, jest ono zagrożone. Sam zauważyłem, że w tym roku miejscowa fabryka chemiczna wypuszcza znacznie więcej dymu. Jak tak dalej pójdzie,

* Kilkuletni

LUKASZ ZAJKOWSKI musiał aż poprosić o pomoc swego tatusia, aby przynieść do naszej redakcji widocznego na zdjęciu, obryzaniego grzyba. Obiad z tej wielkiej porcji, prawda nie strach przyszedł, lecz po prostu aż miło...

Grzyb jak dynia (albo i większy)

GAZETA

Skarbiec (mało) lata – Wieści z warsztatu

Krzysztof Karcewski, majster z siódmej klasy o swojej pasji:

„Naprawdę mnie kiedyś, żeby zrobić ułamek sterownika samolotu. Po co? Bo miło jest widzieć jak coś leci. I to zobaczyć!”

— Krzysztole, proszę pana. Ciekawość, plany, narzędzia i nie z tego nie wyszło. Sam musiałem biegać po sklepach z całym kołkiem udało mi się puścić w powietrze. Ale od półtora roku chodzę na modelarnię i już jest lepiej.

— Rodzice twierdzą, że modelarstwo ma też w domu i wcale się z tego nie cieszą.

— Bo mama nie wyobraża sobie jak powinien wyglądać warsztat pracy i stale sprząta. Potem nie można znaleźć i przy szukaniu już po kilku minutach robi się prawdziwy balagan.

— Może stary laszka inny rodzaj wyobraźni przestrzennej i inne pojęcia techniczne. A przecież doświadczając polskiej gospodarki sugeruję, że wszystko w pewnym stopniu opiera się na balaganie.

— Ależ u mnie w pokoju wcale nie ma balaganu! Tyle, że trudno położyć modele, listwy, silniki, kable, narzędzia, to, co stało się potrzebne. A przecież jak już się znalazło, to podziękować, co bardzo lubię, podziękować, co bardzo lubię, podziękować, co bardzo lubię.

— Właśnie, Bracie Komitę — spróbował jeszcze raz Rosienek, ale bez przekonania, zwłaszcza że użył słów „właśnie” przed nim i patrzył takim wzrokiem jakim musiałby patrzeć Smok. Właściwie gdyby zamiast „właśnie” dał mi podręcznik. „Przypomnienie do życia w rodzinie”. Powoli, zrazu Rosienek nie mógł już znieść, zaczął kłócić, że coś tu jest grane nie tak.

— Nie sprawniłeś w ten sposób zawodu rodziców?

Co? O tym — jutro!



ZZA KIEROWNICY

PSZAC TE RUBRYKĘ wychodząc z założenia, że jest czytelnicy to ludzie interesujący się motoryzacją, mający o niej przynajmniej zielone pojęcie. Otóż kilka otrzymanych ostatnio listów wyprowadziło mnie z błędu. Okazuje się, że wiele osób wie jak prowadzić samochód czy motocykl, ale brak im doświadczenia w zupełności drobnych sprawach, które potrafią skutecznie obryzwać korzystanie z tego wspólnego wynalazku.

Ponieważ mamy lato, kilka uwag o eksploatacji samochodu w tym okresie. Zaczynamy od przewietrzania samochodu. Nawet przy dość wysokiej temperaturze otoczenia starajmy się jechać z oknami otwartymi tylko z jednej strony auta! — to powinno wystarczyć do skutecznego obniżenia temperatury w samochodzie. W Fiatach 120p, z których tylko znikoma część posiada uchylane szyby w tylnych oknach, otwieranie okna przy kierowcy jest rozwiązaniem w miarę zadowalającym. Jeśli podróżujemy tylko we dwie osoby, zalecałbym otworzyć okna tylnych —

wówczas fryzury pań siedzących obok kierowców nie ulegają natychmiastowemu zniszczeniu. Do skutecznego wentylowania, który hamuje silny strumień powietrza jest oświetlenie montowane w ramce szyby. Są one nawet w sprzedaży, ale cena wydaje się przewyższać zalety.

Uwaga, palące za kierownicą. Papierosy należy gasić w popielnicze, choć na dobrą sprawę w czasie prowadzenia auta nie powinno się palić — lepiej zrobić przerwę na papierosa. Uwaga jest o tyle zasadna, że nie dość do-

wówczas fryzury pań siedzących obok kierowców nie ulegają natychmiastowemu zniszczeniu. Do skutecznego wentylowania, który hamuje silny strumień powietrza jest oświetlenie montowane w ramce szyby. Są one nawet w sprzedaży, ale cena wydaje się przewyższać zalety.

Uwaga, palące za kierownicą. Papierosy należy gasić w popielnicze, choć na dobrą sprawę w czasie prowadzenia auta nie powinno się palić — lepiej zrobić przerwę na papierosa. Uwaga jest o tyle zasadna, że nie dość do-

wówczas fryzury pań siedzących obok kierowców nie ulegają natychmiastowemu zniszczeniu. Do skutecznego wentylowania, który hamuje silny strumień powietrza jest oświetlenie montowane w ramce szyby. Są one nawet w sprzedaży, ale cena wydaje się przewyższać zalety.

Uwaga, palące za kierownicą. Papierosy należy gasić w popielnicze, choć na dobrą sprawę w czasie prowadzenia auta nie powinno się palić — lepiej zrobić przerwę na papierosa. Uwaga jest o tyle zasadna, że nie dość do-

wówczas fryzury pań siedzących obok kierowców nie ulegają natychmiastowemu zniszczeniu. Do skutecznego wentylowania, który hamuje silny strumień powietrza jest oświetlenie montowane w ramce szyby. Są one nawet w sprzedaży, ale cena wydaje się przewyższać zalety.

Uwaga, palące za kierownicą. Papierosy należy gasić w popielnicze, choć na dobrą sprawę w czasie prowadzenia auta nie powinno się palić — lepiej zrobić przerwę na papierosa. Uwaga jest o tyle zasadna, że nie dość do-

wówczas fryzury pań siedzących obok kierowców nie ulegają natychmiastowemu zniszczeniu. Do skutecznego wentylowania, który hamuje silny strumień powietrza jest oświetlenie montowane w ramce szyby. Są one nawet w sprzedaży, ale cena wydaje się przewyższać zalety.

Uwaga, palące za kierownicą. Papierosy należy gasić w popielnicze, choć na dobrą sprawę w czasie prowadzenia auta nie powinno się palić — lepiej zrobić przerwę na papierosa. Uwaga jest o tyle zasadna, że nie dość do-

wówczas fryzury pań siedzących obok kierowców nie ulegają natychmiastowemu zniszczeniu. Do skutecznego wentylowania, który hamuje silny strumień powietrza jest oświetlenie montowane w ramce szyby. Są one nawet w sprzedaży, ale cena wydaje się przewyższać zalety.

Uwaga, palące za kierownicą. Papierosy należy gasić w popielnicze, choć na dobrą sprawę w czasie prowadzenia auta nie powinno się palić — lepiej zrobić przerwę na papierosa. Uwaga jest o tyle zasadna, że nie dość do-

wówczas fryzury pań siedzących obok kierowców nie ulegają natychmiastowemu zniszczeniu. Do skutecznego wentylowania, który hamuje silny strumień powietrza jest oświetlenie montowane w ramce szyby. Są one nawet w sprzedaży, ale cena wydaje się przewyższać zalety.

Uwaga, palące za kierownicą. Papierosy należy gasić w popielnicze, choć na dobrą sprawę w czasie prowadzenia auta nie powinno się palić — lepiej zrobić przerwę na papierosa. Uwaga jest o tyle zasadna, że nie dość do-

Automobilowe królestwo

Ach, gdzie to wspaniałe romantyczne czasy, gdy drewniane i żelazne koła niosły w dal śniące pojazdy Forda, Chevroleta i innych potentatów automobilowych z początków naszego stulecia! Ach, gdzie te czasy, gdy kierujący nimi ci wspaniali, prawdziwi mężczyźni wsiadając do swojego ulubionego, żegnali swoją ukochaną, jeśli nie wrócę pamięć! o mnie.

Atmosfera z tamtych lat można dziś podochać w Muzeum Techniki, znajdującym się w Białymostku, przy ul. Stolecznej 2, którego kuratorem jest pan Michał Zalewski — też już dziś „weteran” tamtych romantycznych czasów.

LG odwiedził pana Michała w jego automobilowym królestwie. Wprawdzie nie mieliśmy okazji przejechać się autem, ale mogliśmy podziwiać różnorodność pojazdów, które powstały w ogóle wprowadzając w ruch te wspaniałe pojazdy.

Zbyt szczupła jest rubryka LG, byśmy mogli opisać wszystkie eksponaty znajdujące się w Muzeum, zdradzić jedynie, iż można tam ujrzeć części (zachowane w bardzo dobrym stanie) Forda z pierwszego napędu z 1918 roku, osobowej Tatty z 1918 roku, ciężarowego Bysinga z 1918 roku i innych weteranów szos.

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

uciekł na podwórko. Chyba nie lubi jak coś przy nim wybuchu. To przecież nie ma dukać.

A co w takim razie daje radiostacja?

— Przyjemność.

— Nie własnie! Może kiedyś ma swój ulubiony rodzaj przyjemności...

MIKRUŚ

Chyba nie. Przyzwyczajając się, Nawet zarobkiem iysiąc złotych, bo nie trzeba było wzywać majstra.

Tanie to twoje usługi. Mogłeś doliczyć za dojazd i dopłatę do rachunku narzuty. Czy masz jakąś kaskadę specjalną?

Nie. Znam się na wszystkim. Zreperowałem też kuchnię gazową. Tatusi powiedział, że ona jest do niczego i jak zacząłem dukać, to

Medale dla filatelistów

Stare i zabytkowe miasto Sieradza od lat tradycyjnie stale się już siedzibą krajowych wystaw filatelistycznych, poświęconych astronomii i kosmonautyce. Nie dziwnie — tu przecież urodził się światowej sławy uczyony, współtwórca radzieckiej kosmonautyki — Ary Sternfeld. Tegoroczna KWK „Kosmos-8” zgromadziła 64 zbory z Polski, ZSRR, NRD, Węgier i Kuby.

Milo nam poinformować, że w Sieradzu nagrodzono również medalami pięciu filatelistów z naszego regionu. Posrebrzany medal otrzymał H. Kruk za zbiór „Interkosmos”. Brązowe medale przyznano: L. Dudzie za zbiór „Kopernik na polskich znaczkach pocztowych”, M. Świercz za zbiór „Człowiek poznaje świat”, S. Łapciowski za zbiór „Geneza transportu”, A. Stepanczuk za zbiór „Od Gagarina do Leonowa i W. Stepanczuk za zbiór „Maksymilian ZSRR”.

Gratulujemy. (S)

W Hajnówce jak w Bieszczadach

Cląg dalszy ze str. 1

Do południa poszczą u nas dzieci z okolicznych ośrodków, dla których pracuje „zielone przedszkole”. Zapraszamy też wszystkich na wieczorne spotkania przy ognisku i może trochę szkoda, że hotelik istnieje będzie tylko do końca lipca.

Nie chcemy, aby harcerstwo kojarzyło się tylko z zabawkami i bierzością wobec otaczającego świata oraz coraz nowymi żądaniami bez pokrycia z naszej strony. Najwyższy czas byśmy zrozumieli, że harcerstwo to także służba, szkoła gospodarczego myślenia.

Zbliżając się rocznica 70-lecia ZHP powinna inspirować do aktywności drużyn, szczególnie i hufców...

Zgadamy się z tym i zapraszamy do Hajnówki HOTELEK POD NAMIOTAMI!

Cląg dalszy ze str. 1

biczach Cerkiewnych. Dyskutujemy też o pasterstwie. Pan kierownik jest bardzo zadowolony ze współpracy z naczelnikiem gminy Dubicz Cerkiewne. Pomaga on nam, jak może. Zebymy mogli tu tylko zjeść to wszystko, co nam kuchnia serwuje...

A tak w ogóle: „Jest tu tak pięknie, że z dziesięciu kolonistów, będących pierwszym raz bez mamy i taty nie mógłby odejść. I nie ma zamiaru!”

Za samorząd kolonijny EDYTA MAZEK PRZEMEK ADAMOWICZ AGNIESZKA LUKASZYŃSKA

Za serdeczne porderwienia — DZIĘKUJEMY! I — co tu dużo mówić: aż nas z zardzewiałej skrzeli! Tak bardzo chcielibyśmy, choć kilka dni spędzić na starzyńskich kolonach...

Redakcja prosi o uzupełnienie zdjęć — jeśli to możliwe — informacją (na odwrocie lub dołączoną kartką), kiedy i gdzie sfotografowane wydawnictwo miało miejsce, kogo przedstawia i w jakich okolicznościach oraz ewentualnie autora zdjęcia. Moga to być także zdjęcia prasowe. Każde zdjęcie, któremu towarzyszy będzie uwaga „do zwrotu” zostanie odesłane adresatom przesyłki pocztową.

Na właścicieli lub autorów najlepszych zdjęć czekają nagrody: I — 50 tys. zł, dwie II po 30 tys. zł, trzy III po 20 tys. zł oraz pięć wyróżnień po 10 tys. zł.

Jury może dokonać innego podziału kwot przeznaczonych na nagrody, ale łączna suma nagród nie ulegnie zmianie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem września.

Adres redakcji: Tygodnik „PERSPEKTYWY” 00-950 Warszawa, ul. Nowy Świat 58.

(h)

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie” nr 156 z 6 lipca br.

Poziomo: wstęp, niedza, rurka, ramie, gąsienica, Dąbka, pęk, kręto, otreby, tok, agnat, zapas, „Adria”, tepak, klepa, stępa, wędka, zjazd;

Pionowo: wkręt, Timur, prega, prosie, napęd, dętki, agawa, okrąg, bitwa, horda, kobra, pot, kok, obrząk, aktyw, napad, taksa, zakaz, pięta, skand.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczegółowe umieszczenie się do: Michała Szpicy ze wsi Kruszyński, Ignacego Butwiłkowskiego z Moniek oraz Tomasza Szmurlo z Białogostoku.

Nagrody wysłamy pocztą.

(bm)

JANUSZ GRYSIN

uczniów liceum, uczniów klas IV-VI oraz uczniów szkół podstawowych. W mistrzostwach młodzieży do lat 10 grało aż 24 najmłodszych adeptów królewskiej gry. Zespoły z OPP wygrał m.in. suwalska klasa „B” seniorów. Wycofali się w nim tacy gracze jak: Juniorzy, R. Krawiec, A. Bielecki, A. Bielawski (ZSRR) — po 6,5, 14-16. J. Timman (Holandia), J. Hartarson (Finlandia) i A. Jusupow (ZSRR) — po 5,5 pkt.

Rozwiązania zadań: nr 266 — 1,54, nr 267 — 1,56, nr 268 — 1,54, nr 269 — 1,4, nr 270 — 1,56.

Nagrody wylosowali: Edward Woloszyński z Gródka, Łukasz Góralski z Dąbrowy Białostockiej, Krystyna Szczętko z Krasnegoboru, Magdalena Wróblewska z Pizy i Zbigniew Tuzarewski z Suwałk.

Zadanie nr 260

Mat w dwóch posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Wśród Czytelników, którzy w terminie składali zadania, za prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.

Medale dla filatelistów

Stare i zabytkowe miasto Sieradza od lat tradycyjnie stale się już siedzibą krajowych wystaw filatelistycznych, poświęconych astronomii i kosmonautyce. Nie dziwnie — tu przecież urodził się światowej sławy uczyony, współtwórca radzieckiej kosmonautyki — Ary Sternfeld. Tegoroczna KWK „Kosmos-8” zgromadziła 64 zbory z Polski, ZSRR, NRD, Węgier i Kuby.

Milo nam poinformować, że w Sieradzu nagrodzono również medalami pięciu filatelistów z naszego regionu. Posrebrzany medal otrzymał H. Kruk za zbiór „Interkosmos”. Brązowe medale przyznano: L. Dudzie za zbiór „Kopernik na polskich znaczkach pocztowych”, M. Świercz za zbiór „Człowiek poznaje świat”, S. Łapciowski za zbiór „Geneza transportu”, A. Stepanczuk za zbiór „Od Gagarina do Leonowa i W. Stepanczuk za zbiór „Maksymilian ZSRR”.

Gratulujemy. (S)

W Hajnówce jak w Bieszczadach

Cląg dalszy ze str. 1

Do południa poszczą u nas dzieci z okolicznych ośrodków, dla których pracuje „zielone przedszkole”. Zapraszamy też wszystkich na wieczorne spotkania przy ognisku i może trochę szkoda, że hotelik istnieje będzie tylko do końca lipca.

Nie chcemy, aby harcerstwo kojarzyło się tylko z zabawkami i bierzością wobec otaczającego świata oraz coraz nowymi żądaniami bez pokrycia z naszej strony. Najwyższy czas byśmy zrozumieli, że harcerstwo to także służba, szkoła gospodarczego myślenia.

U W A G A
PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„KEYSTONE”
w Starych Juchach
ZATRUDNI

▼ kierowców z kat. „D” do przewozu pracowników
▼ krojczego ze stażem i doświadczeniem
▼ mechanika do maszyn szwalniczych w Zakładzie
w Giżycku.

Warunki pracy i płacy bardzo dobre, szczególne
informacje w siedzibie firmy w Starych Juchach
ul. Elcka 11a, lub tel. 101.

k 3106-00

DACHÓWKI CEMENTOWE „SEEGER”
produkowane wg technologii i na urządzeniach z
RFN w kolorze ceglastym i białym.

OFERUJE do sprzedaży

SPÓŁKA z o.o. „AKMA”

**Biuro Informacyjno-Handlowe, Al. Niepodległości 214
m 3, 00-608 Warszawa, telefon: 25-38-40.**

k 2479-00

**ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY
INSTYTUTU ENERGETYKI
w BIAŁYMSTOKU**
ul. Manifestu Lipcowego 16

ZATRUDNI

▼ 2 ślusarzy
▼ 1 ślusarza narzędziowego
▼ 2 frezerów

Istnieje możliwość zatrudnienia kobiet na stanowisku ślusarza.

ZGŁOSZENIA: Dział Spraw Pracowniczych tel. 229.29, wewn. 3.

k 3338-1

K O M U N I K A T
OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w Mońkach

i n f o r m u j e konsumentów, że
zamierza wprowadzić z dniem 16 lipca 1988 r.
do sprzedaży śmietanki 18 proc., której wynagoczo-
wana cena z jednostkami handlowymi będzie wy-
nosiła — but. 1/2 l — 185 zł. k 3386-

Wyrazy głębokiego współzucia kol. Danusia Korolczuk z powodu zgonu MATKI	kol. Henryce Laskowskiej Wyrazy szczerego i głębokiego współzucia z powodu śmierci OJCA
składają: dyrektora, oraz współpracow- ników BPIS k 3381-1	składają: dyrektorka i pracownicy OW EGZ k 3391-1
Wyrazy głębokiego żalu i współzucia kol. Annie Kurdach z powodu zgonu MATKI	Wyrazy głębokiego współzucia Bożenie i Mikołajowi Wółkowyckim z powodu zgonu MATKI
składają: dyrektora, POP, NSZZ i współpracowników PETIM w Białymstoku k 3387-1	składają: koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. J. Iwaszkiewicza w Białymstoku g 2695-1

owskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 37-71 / 1 331-81, —
CHIRURGIA, REANIMACJA, WZEWZĘTANIE, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 1, 236-13, —
ZARAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. J. Jaskuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 37-71, —
ODDZIAŁ GRZELICZY — Specjalistyczny Pęrgizmatyczny ZOZ, ul. Włocławskiej 1, 236-13, —
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Pęrgizmatyczny ZOZ w Chociszewie, tel. 270-51, —

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99 oraz 38-55 —
Specjalistyczne Chirurgiczne, Szpital Ambrojski 1/21 — czynne całą dobę, —
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 34-01 —
Apteka nr 79-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44 —

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — 999 —
Woj. Szpital Zespolony, ul. W. J. Jaskuskiego 1, tel. 62-54 —
wardi Ludowej 60, tel. 62-54 —
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-01 —

Dyżurne telefony WSW: Białystok 250-53, Giełżko 24-56 —

**TELEFONY
ZAUFANIA**
Białystok — tel. 988 — czynny
codziennie w godz. 17-8.
Łomża — Tel. 988 — czynny
poniedziałki i czwartki w godz.
— 18.

Współczesna

Kolegium Redaktor nad-
rędnym redaktor: Białystok,
ul. 193. Telefony: centrala
i redakcji. Redaktor na-
czelnego 277-10, se-
kretarzki z czytelnikami
dział ekonomiczny 211-20,
ul. 226-23, dział terenowy
Redakcja noona: 753-281,
ul. 1. Swierzeżewskiego 7,
Łomża 332, tel. 57-26 i
Wydziałowy Prasowe:
Łomża 1, centrala: 232-41,
NBP Białystok 5018-4050,
ficznie w Białymstoku.
Reklam i Ogłoszeń 15-950
tel. 232-41 i 251-16 oraz
„Prasa-Książka-Ruch” w
Współczesnej” przyjmują
i (ul. Swierzeżewskiego 7,
Łomża 332, tel. 57-26 i
Łomża nie odpowiada. Zamó-
wienia Oddziału RSW „Prasa-
Książka-Ruch” w Łomży,
ul. Fryniewiecki
Ochrymuk

5013 E-2

Diennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor na-
 zczony – **Anatol Wakulak**. **Adres redakcji:** Białystok,
 ul. Wesołowskiego 1, skr. pocz. 193. **Telefony** 232-41
 232-41 – łączy wszystkie działy redakcji. **Redaktor** cen-
 tralny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, se-
 kretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami
 211-18, dział miejski 232-77, dział ekonomiczny 211-30,
 dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy
 wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. **Redakcja** nocna: 753-281,
 752-817. **Oddziały redakcji:** Łomża, ul. Świerczewskiego 7,
 tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszy 32, tel. 57-26 i
 30-00. **Wydawca:** Białostockie Wydawnictwo Prasowe:
 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41,
 dyrektor 211-10. **Konto:** 1 Oddział NBP Białystok 5018-0066.
Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.
 Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950
 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz
 wszystkie oddziały ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w
 kraju. Ogłoszenia do „Głoty Współczesnej” przyjmują
 również Biuro Ogłoszeń w Łomży, ul. Świerczewskiego 7,
 tel. 42-433), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i
 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamów-
 nia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-
 Książka-Ruch” na wsi – urzędy pocztowe i doręczyciele.
Prowadzący numer – Bohdan Hryniewicz
Redaktor dyżurny – Krzysztof Ochrymuk
PISNN 0137-9488. **Rn indeks** 35013

W Wysokiem Mazowieckiem

Na pięć minut przed żniwami

Trwają ostatnie przygotowania, aby w terminie i sprawnie zebrać zboże z pól. O stopniu ich zaawansowania w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Wysokiem Mazowieckiem mówi kierownik Zakładu Usług Mechanizacyjnych — Jan Maksymiuk.

Sprzet rozmieszczony jest w zakładach usług mechanicznych w Miodusach Wielkich, Buczinie Mikosach i Wysokiem Mazowieckiem. SKR posiada odpowiednią ilość załogi do obsługi kombajnów i ciągników. Opracowany też jest harmonogram prac.

Zgromadziłyśmy dostateczną ilość sznurka do wiązań i pras oraz potrzebne ilości paliwa. Traktorysty, kombajnistów i pracowników warsztatu pracować będą kilka godzin dłużej, a administracja w godzinach 8—20 pełnić będzie dyżury w biurze spółdzielni.

Do wyjęcia w pole przygotowanych jest siedem kombajnów, trzy wiązarki, sześć pras zbierających, 32 ciągniki i 34 przyczepy. Oczywiście, występują również stare kłopoty — brak ogumienia do wiązarek i niektórych części zamiennych do kombajnów.

Celem zapewnienia właściwego przebiegu remontów sprzętu w okresie żniw, przygotowano jedno pogotowie techniczne i dwa samochody zaopatrzeniowe. Wyposażono je w radiotelefony. Sprzet żniwny został wyremontowany we własnych warsztatach. Dobra kłosa reonty ciągnika i kombajnu. Oby pogoda dopisała... (lat)

Po wodę i słońce...

W Gminnej Szkole Zbiorczej w Filipowie przebywa na kolonii 118 dzieci z województwa łódzkiego, piotrowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. Organizatorem letniego wypoczynku jest Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Łodzi.

Większość czasu przeznaczamy na plażowanie i kąpiele w pobliskim jeziorze. Mówi kierownik Marian Styczeń. Trzeba wykorzystać wspaniałą pogodę i suwalską przyrodę. W Łodzi tego nie mamy. Trochę też jeżdżymy. Byliśmy już m.in. w Sejnach, Augustowie i Suwałkach. W programie mamy też konkursy, gry i zabawy itp. Warunki pobytu są dobre, apetyty i zdrowie także dopisują. Szkoda, że za kilka już dni musimy wyjechać... (m)

Rozwiązania komunikacyjne

W Augustowie pozostawiają wiele do życzenia. Kierowcy narzekają na skomplikowane skrzyżowania, fatalnie wyznaczone przejścia dla pieszych, brak ograniczeń szybkości w miejscach nasilenia ruchu pieszego itp.

Do szczególnie niebezpiecznych należy ul. 29 Listopada. Jest to trasa przełotowa z Białegostoku do Suwałk i Sejn, przejeżdża przez cały transport ciężarowy, a obecnie — po otwarciu przejścia granicznego w Ogródnicach — doszedł ruch turystyczny.

Dodajmy, że przy ulicy tej znajduje się port Żegluga Mazurskiej, Muzeum Kanalu Augustowskiego, Dom Nauczyciela, młyn i wiele innych placówek. Ruch pieszego ogromny a kierowcy zgodnie z przepisami jadą z prędkością 60 km/godz., gdyż jak dotychczas — nikomu nie przyszło do głowy aby przynajmniej na czas letni ograniczyć szybkość ruchu.

W ciągu jednego dnia na ul. 29 Listopada wydarzyły się dwa wypadki, na szczęście oboje bez ofiar w ludziach.

NA ZDJEŚCIU: ciężarówka „Kamaz”, której kierowca nie potrafił wyhamować i znalazł się w środku... kiosk z warzywami.

Tekst i fot.: R. SIENKO

Z milicijnej KRONIKI

Wszyscy normalni ludzie wyjeżdżają na odpoczynek. Mieszkańka pustoszy ją i zaczyna się... Okres kanikuły wykorzystują niebieskie ptaki wszelkiego autoramentu, w celu szybkiego wzbogacenia się. Okres letni jest — można by rzec — czasem „żniw” dla złodziei.

W Suwałkach, przy ul. Waryńskiego ujawniono włamanie do kiosku warzywniczego. Spragnieni zieliny i żywej gotówki włamywacze wyłamali drzwi po wejściu do wnętrza zabrali — jak się okazało — artykuły spożywcze wartości ponad dziesięć tysięcy złotych.

7 bm. również, w Suwałkach włamano się do pomieszczeń pralni w budynku przy ul. Litwiskiego. Złodzieje zabrali dwie metalowe wanny, „umywalki” i inne przedmioty wartości ponad 50



— Po śniadaniu zajęcia najważniejsze

AWANGARDA nad Neckiem

Już po raz drugi w woj. suwalskim organizowane są obozy szkoleniowo-wypoczynkowe „Awangarda XXI wieku”. Tegoroczny ulokował się w Domu Wypoczynkowym PTTK w Augustowie. Nad Necko, na pierwszy turnus przyjechało 75 dziewcząt i chłopców, uczniów szkół średnich z całego województwa.

UCZESTNICTWO w obozie jest pewną formą wyróżnienia. Trafia tu bowiem młodzież osiągnięta bardzo dobre wyniki w nauce, a przy tym aktywna społecznie. Wśród obozowiczów jest wielu laureatów olimpiad przedmiotowych i konkursów, z różnych dziedzin. Jednym słowem „Awangarda” skupia młodych ludzi pragnących i mogących sprostać czekającym nas wyzwaniom cywilizacyjnym. Stąd też m.in. wywodzi się nazwa obozu. Jednym z jego celów jest podniesienie poziomu i atrakcyjności pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą.

Mamy tutaj dużo możliwości poznania problemów, o których zbyt mało mówi się w szkole. Mówi Dariusz Bartak z Technikum Elektrycznego w Giżyku. Prelekcje i wykłady są znaczącym uzupełnieniem posiadanej przez nas wiedzy o Polsce i świecie...

Najciekawsze moin oraz koleżanek i kolegów zdaniem dodaje Aneta Wicińska z Technikum Chemiczno-Spożywczego w Elku — mieliśmy spotkanie z przedstawicielami władz wojewódzkich. Gościł m.in. I sekretarz KW PZPR — Waldemara Berdys, sekretarz KW — Wiesława Kozłowska i wicewójewoda Stanisław Szawłowski. Zadaliliśmy im wiele, nieraz trudnych i kłopotliwych pytań. Dotyczyły one na przykład ochrony środowiska i budownictwa mieszkaniowego i innych życiowych zagadnień.

Rzeczywiście program obozu jest wszechstronny i atrakcyjny, w myśl zasady „każdy znajdzie coś dla siebie”. Potwierdza tę opinię wyciecznik Kuratorium Oświaty i Wychowania — Ryszard Michalski. W trakcie spotkań z lektorami młodzież zapoznana jest z wieloma ważnymi tematami z wielu dziedzin.

Młodzież obejrzała także kilka interesujących filmów m.in. „Pokute” i „Matkę Królów”. Po prelekcji rozpoczęła się żywa dyskusja, nie tylko o obejrzanych obrazach. Stały się one pretekstem do szerokiej dyskusji o historii Związku Radzieckiego i Polski.

Obozowicze, zgodnie ze swoim zainteresowaniem, robią własną gazetkę, fotografują, rysują, malują, rzeźbią, tańczą, występują w kabarecie.

O godzinie 8 w Pietraszach (gmina Świątąjno), kierujący „Jelcem”, M.R. w czasie omijania konarą leżącą na jezdni zjechał drogą ciężarówkę „Kamaz”. Kierowca „Kamaza” raptownie skręcił na pobocze uderzając w przydrożne drzewo. Pasażerowie tego pojazdu — dzieci w wieku lat 8 i 11 doznały obrażeń ciała, natomiast samochód został poważnie uszkodzony. Wartość szkody ocenia się na ok. milion złotych.

Na trasie Dunajek—Wronki (gmina Świątąjno) 22-letni W.R., kierujący „Jawą 350” na prostym odcinku drogi podczas manewru wyprzedzania najeżdżał na Plata 126p, a następnie uderzył w przyczepę jadącego przed Fiatem ciągnika rolniczego. Na całe szczęście motocyklista doznał tylko lekkich obrażeń ciała.

Wieczorem (19.50) na trasie Suwałki—Sobolewo, 22-letni L.H. prowadzący ciągnik rolniczy w trakcie skracania w bocznej drodze zjechał na pobocze, a następnie stoczył się z wysokiej skarpy. Wywrotką jest ciągnik przyniósł kierowcę, który poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. (y)

WYPADKI DROGOWE

Wzmógł się latem ruch samochodowy obfitując w najróżniejszych rodzajów zdarzenia drogowego. Oto one z ostatnich dni.

Oddając krew ratują innych

Szeroką działalność prowadzi Klub Honorowych Dawców Krwi przy Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Wysokiem Mazowieckiem. Skupia on 45 członków, którzy w ciągu czterech lat oddali już 161 litrów krwi. W bieżącym roku funkcjonariusze MO i SB oddali ponad siedem litrów tego cennego leku na potrzeby lecznictwa.

Najbardziej popularną formą są akcje zbiorowego oddawania krwi. Członkowie klubu propagują honorowe dawstwo wśród młodych pracowników, dzięki temu wzrastają szereg klubu. Klub redaguje fotogazetkę ze swojej działalności popularyzując wyróżniających krwiodawców.

Większość jego członków wyróżniono odznakami „Honorowy Dawca Krwi”. Wielu z nich zasłużyło na słowa uznania za swą głęboką humanitarną i społeczną postawę. Do nich należą: Józef Wolan odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, który oddał ponad 23 litry krwi. We wzbogacaniu „banku krwi” wyróżnili się także pp. Antoni Chmielewski i sierż. Zbigniew Siemiatycki. Dużej pomocy dla klubu udziela zastępca szefa RUSW, por. Jan Pietraszko.

Inspiratorem i organizatorem działalności klubu jest wieloletni jego prezes sierż. Henryk Siemiatycki. (lat)

grają w sztukach teatralnych, muzykują, pływają kajakami, rozgrywają zawody sportowe i oczywiście zażywają słonecznych i wodnych kąpiel.

Opięk nad młodzieżą sprawuje 10-osobowa kadra na czele z komendantem Tadeuszem Jasińskim, który poprowadził również następny turnus. (m)



— ... a później jest czas na wypocznik i rozrywkę.

Alma Mater znad Broku

Przekazanie sztandaru, ślubowanie, wspomnienia. Pierwsze — nie rzadko od wielu lat — spotkania. Nazwiska profesorów, prymusów i „lobuziaków” — dziś mylą się, ale wszyscy je pamiętają. I żalują, że czas tak szybko ucieka, że to co najbliższe w życiu — dawno już za nimi. Poza tym nie tylko chwile takie jak ta dzisiaj. Więc to chwile to dla nich prawie nabożeństwo.

TO BYŁ już trzeci zjazd absolwentów, przypadający akurat w 53 rocznicę powstania Średniej Szkoły Handlowej w Wysokiem Mazowieckiem, czyli dziesiątego Zespołu Szkół Zawodowych. Zakończyła się w Średniej Czteroletniej Szkole Handlowej rozpoczęły się 1 września 1933 r. Była to prywatna szkoła Towarzystwa Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie, a jej utworzenie podniosło rangę środowiska, stworzyło możliwość jego kulturalnego rozwoju. Pierwszym dyrektorem był Kazimierz Ruszkowski.

W cztery lata potem — pierwsza matury. Przystąpiło do niej trzynaście absolwentów. Zdało — dziesięciu. Do programu nauczania weszły wszystkie podstawowe przedmioty ogólnoszkolne i zawodowe oraz praktyczna nauka zawodu.

Rok 1939 niszcząco dotknął wszystko, co zostało w szkole zrobione. Nauczyciele angażowali się w działalność ruchu oporu. M.in. Ludwik Zaręba został rozstrzelany przez Niemców. Stanisław — Kubiak ginie 14 września 1939 r. w obronie Warszawy. Pamięta się dzisiaj o nich, m.in. w

otwartej w czerwcu 1979 r. szkolnej izbie pamięci narodowej. Urządzono ją z myślą o wszystkich mieszkańcach miasteczka, którzy zapamiętali podział i wojnę. Jak twierdzi Jan Kryński podstawowym warunkiem sukcesu szkoły była wszechstronna współpraca z rodzicami. Dużą życzliwość i pomoc szczególnie w trakcie rozbudowy bazy dydaktycznej okazali zawsze mieszkańcy miasteczka.

Wiele lat trwała batalia o poprawę bazy lokalowej. W 1974 roku oddano do użytku budynek, który w ramach remontu kapitalnego rozbudowano do osmiu izb lekcyjnych. Rok potem ukończono osiem wykupionych działek i rozpoczęto na nich budowę pełnowymiarowej hali sportowej. Jej koszt — 7 mln zł, wkład ludności w gotówkę i robocizną — 3,5 mln zł. Tzw. „remont” zakończył się wybudowaniem łącznika, którym połączono salę gimnastyczną z budynkiem szkoły. Jego koszt — 1,5 mln zł. Połowa — od ludności miasta. W czerwcu 1983 r. oddano do użytku boisko szkolne, gdzie wkład pracy społecznej rodziców i nauczycieli, uczniów i zakładów pracy wyniósł ponad 2 mln zł. To tylko niektóre przykłady.

Dziś Szkoła Szkół Zawodowych w Wysokiem Mazowieckiem to 34-woskokwalifikowanych nauczycieli i około 800 uczniów, pobierających naukę w 23 oddziałach. Szkolenie praktyczne prowadzi się w 14 zakładach i 24 zakładach uspołeczniowych oraz 74 gospodarstwach rolnych. Jak twierdzi Jan Kryński podstawowym warunkiem sukcesu szkoły była wszechstronna współpraca z rodzicami. Dużą życzliwość i pomoc szczególnie w trakcie rozbudowy bazy dydaktycznej okazali zawsze mieszkańcy miasteczka.

Jako organizator i pierwszy dyrektor reaktywowanej po raz trzeci szkoły, której poświeciłem 25 lat życia, z satysfakcją stwierdzam, że wysiłek mój i moich współpracowników nie poszedł na marne, że szkoła na trwałe wrosła w życie miasta i regionu — twierdzi Jan Kryński. Budowanie jej zrębów, rozwój i osiągnięcia zawdzięczamy wieloletniemu pedagogom m.in. Romualdowi Kryńskiemu, Janinie Falciejewskiej, Barbare Przewoźnej, Alinie Kozar, Janowi Lipińskiemu i innym.

29 czerwca 1984 r. Jan Kryński pożegnał szkołę. Jego obowiązki przejął dotychczasowy zastępca, doświadczony nauczyciel — Antoni Stanisławski. (kios)

go osiedla na następne. Straciła równo dwa dni, po czym oddała właściciela dzięki własnej dedukcji. No więc — za co płacimy?

Pijany transport

Była późna noc, gdy pogotowie ratunkowe zostało wezwane do człowieka leżącego

na jednej z łomżyńskich ulic. Lekkar stwierdził, że deklawent jest w stanie upojejnieniu alkoholowym, wydał polecenie przewiezienia go do Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Choroszczy niedaleko Białegostoku. Tam — jak należało się spodziewać — na ów „transport” popatrzył jak na kogoś niespełna rozumu, po czym deklawent, acz stanowczo, polecił zbierać się w drogę pocono zabrać się do szpitala. Tuż przed Placem „transport” trochę otrzeźwiał i stwierdził z rozbijającą

Dobry kiosk kupujemy od zaraz!

CO SIĘ DZIEJE z tymi nieszczęśliwymi kioskami? Zbyć kupić paczkę pierosów w Łomży trzeba „założyć” co najmniej trzy—cztery, zanim się trafi na otwarty! To oczywiście jedynie niekiedy z „pochwał” rzucanych przez łomżyńskich pod adresem punktów sprzedaży detalicznej „Ruch”. Czyżby firmie groziło bankructwo?

W tym niebity optymistycznym pytaniem rozpoczynam rozmowę z dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego RSW „Prasa Książka Ruch” w Łomży, Barbarą Tarcewską.

Nie mamy wcale zamiaru ogłaszać upadłości! — oburzyła się. — Wyniki finansowe Oddziału nie są złe. Prawda jest natomiast, że z obsadą kadrową w kioskach jest gorzej niż źle. W Łomży na 53 kioski, siedem jest zamkniętych na cztery spusty własnie z powodu braku pracowników. Dodajmy do tego urlopy wypoczynkowe, zwolnienia lekarskie i mamy sytuację... jaka mamy!

Może powodem jest li ch system wynagrodzeń? — Sprzedawcy nie zarabiają wcale tak mało, średnia zarobków w pierwszym półroczu br. wynosiła prawie 30 tys. zł.

Dyrektor wyjaśnia również zasady opłacania pracowników. Najczęściej stosowany jest system, uzależniający w dużym stopniu wysokość poborów od utargu. I tak np. jeśli będzie miał w kasie w ciągu miesiąca poniżej 500 tys. zł, otrzyma pobyty w wysokości 191 tys. zł. Jeżeli utarguje większą kwotę — dodadzą mu 1,5 proc. od niej.

Zresztą z każdym kandydatem rozmawiamy indywidualnie, oferując najdogodniejszą dla niego warunki: czas pracy, zasady premiowania itp. Emeryci i renciści III grupy np. są w ogóle wyłączeni z ograniczeń zarobkowych, gdyż zawód sprzedawcy w kiosku „Ruch” został zaklasyfikowany do grupy zawodów deficytowych.

Dyrekcja Oddziału „Ruch” zaproponowała także inną formę wynagradzania — system czysto prowizyjny. Tu jednak są już określone wymogi: wydłużony czas pracy, np. od godz. 6—20 przy dwuosobowej obsadzie, a na okres urlopu musi być zapewnione zastępstwo we własnym zakresie. Ale też pracując według takiej umowy zarobek można nawet o 60 proc. więcej.

I...? — I nie zgłosił się nikt! — podsumowuje B. Tarcewska. Gdzie najechnięty zaopatrzyć się dyrektor łomżyńskiego „Rucha”? — pytam. — Wydobę choć jeden optymistyczny akcent...

W kiosku przy dworcu PKS, gdzie pracują Wanda i Jadwiga Poślad; przy ul. Prusa, — gdzie są zatrudnieni Danuta Zaczek i Jadwiga Jaskółka oraz w kiosku naprzeciwko sądu, prowadzonym przez Gertrudę Włodek. Im nie trzeba przypominać, że kiosk powinien być otwarty punktualnie, że bilety ZKM należy zamawiać wcześniej, a jeśli odebrać skoro świt. Prasa jest u nich z reguły już o 5.30. Załoba chyba założę, gdy będą odchodzić na emeryturę! N. OMELCZENKO

Na szlaku Czarnej Hańczy

Sympatyczny mariaż turystyki z gastronomią

Tyle jest narzekania na gastronomię w okresie turystycznym — a tu coś zupełnie przeciwnego: same pochwały! Turysty—wędrownicy, wędrujący szlakiem Czarnej Hańczy,

chwalą wyżywienie, i to nie tylko w br. lecz i ubr. ale także w latach poprzednich, na długo pozostawiając w pamięci specjalistów z poszczególnych wodnych stanic na trasie spływu.

Dyrekcja Domu Wypoczynkowego PTTK w Augustowie miała — jak to mówią — nosa, zawierając w r. 1966 porozumienie z Zespołem Szkół Gastronomicznych w Toruniu w sprawie zapewnienia wyżywienia uczestnikom popularnych spływów kajakowych. Każdego roku, gdy tylko rozpoczyna się wakacje, uczniowie II i III klasy Technikum Gastronomicznego bądź III III Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej, po przyjeździe do stacji, przystępują — pod kierunkiem nauczycieli — do przygotowania potraw i przygotowywania posiłków: śniadań, obiadów i kolacji.

Obie strony są zadowolone. Turysty mają zapewne pożywienie, smaczne i estetyczne podane posiłki, młodzież ma możliwość spędzenia części lata nad Czarną Hańczą, poznania warunków Puszcz Augustowskiej.

W tym roku toruńska wycieczka gastronomiczna jest stacją w ramach „FRACKACH”. Oto zestaw uferowanych dan: zraz, hestysz z cebulką i la Fracki), zup: jarzynowa, ogórkowa lub szawłowa, barszcz z barszczem, makaron z kwiabasa w sosie pomidorowym, le nie pierogi o do tego — jako dodatkowa specjalność — ciasto biskopowe z jagodami.

Mówi zastępca dyrektora Oddziału PTTK w Augustowie — Romuald Kabronski: — Do tej współpracy dołączyliśmy również jeszcze jeden element. Tęsz Czarnej Hańczy płyną nie tylko uczestnicy naszych spływów. Ich pobyt w poszczególnych stacjach trwał dzień lub dwa. Jest też także sporo turystów indywidualnych. Wielu z nich wędruje po Pojezierzu Augustowsko-Suwalskim i Puszcz Augustowskiej. Staramy się też i o nich pamiętać, aby mogli uzyskać gorący posiłek w stanicach PTTK. (h)

W stonczne upalne środowie przedpołudnie sędzia klasy międzynarodowej Michał Lisicki z Warszawy rozpoczął rewanżowy mecz juniorów młodszych o puchar „Prasa”. Uczestnikami w Białymstoku zmierzają reprezentacje Białegostoku i Łodzi. W niedzielę wygrali łodzianie 3:1. Wzrostła białostocka strata. W niedzielę 14 lipca, w 12 min. Cliko cennie skierował piłkę do bramki dobiegając strzał Chanki z rzutu wolnego. Po przerwie gra wyrównała się. W 33 min. Lipski popisał się efektywnym strzałem z rzutu wolnego i piłka ugrwała w „kierunku” łódzkiej bramki. 2:1 i awans do finału był w tym momencie barierą dla „Niesztety”. W minucie później białostocki obrońca, tak niefortunnie wykopywał piłkę, że ta odbiła się od nogi łódzkiego obrońcy i pokonała bramkarza Ławickiego. 2:1. Białostoczanie nie zrezygnowali z walki. Tuż przed końcem gwizdu bramkarz Ławicki „głowił” zdobył trzeciego gola.

Bilans dwóch spotkań był więc rewanżowy. Dotyczyła nie zmiana rezultatu. Rzut karne cennie egzekwowali łodzianie. Wygrali w nich i zagrali w finale Pucharu Kuchara.

Olektownie patrzeć awans walczyli zespół dojrzały i mimo wszystko siniejszy. Niemniej białostoczanie należą się brawa za ambicję postawę. Przed nimi jeszcze mecz o troczną lokatę. Sądzą, że ani bramkarz Ławicki, ani Gryczewski, którzy wyróżnili się we wczorajszym meczu, ani kolejni nie zrezygnują z walki o te pozycje. Reprezentacja Białegostoku złożona z zawodników Gwardii, Jagielloni, Włókniarza i Sokola Sokółka jest bowiem waleczną drużyną. (dik)

III-ligowcy startują 31 bm.

Tak jak I i II liga, tak i piłkarska III liga rozpocznie sezon 1988/89 31 lipca. Wzrostła PZPN dokonał podziału grup — tej klasy rozgrywek.

znalazły z naszego regionu. Trzeciej grupie, do której z kwalifikowano beniaminków: Mazur Elk, ŁKS Łomża, Polkolor Piaseczno i Jeziorak Iława. Spadkowiczami z II ligi są Olimpia Elbląg i Gwardia Szczytno.

Oto jak się przedstawia pierwsza kolejka spotkań w III lidze: Wigry Suwałki — Mławianka Mława, Mazur Elk — Bug Wyszków, ŁKS Łomża — Gwardia Szczytno, Sokół Ostróda — Śniardwy Orzysz, Polkolor Piaseczno — Legia II Warszawa, Jeziorak Iława — Pogorzałe, Ursus Warszawa — Olimpia Elbląg. Po nadchodzącym sezonie w III lidze także nastąpi reorganizacja. Tylko czelone zespoły utrzymają pozycję w tej klasie rozgrywek. Większość spadnie do lig okręgowych. Zespoły z naszego regionu mają trudnych rywali. Czekaj ich niełatwe zadanie pozostania w III-ligowym gronie. (dik)

PIŁKARSKI MARATON NA NOWYM MIEŚCIE

Kibiców piłkarskich z naszego regionu oczekuje w najbliższą sobotę i niedzielę prawdziwa gratka. W ciągu dwóch dni na stadionie Gwardii w Białymstoku na Nowym Mieście odbędzie się 5 atrakcyjnie zapowiadających się spotkań. Cztery z nich rozegrane zostaną w ramach Turnieju Wyzwolenia organizowanego z okazji 40-lecia białostockiego klubu gwardyjskiego.

W sobotę, 16 bm. o godz. 11 Jagiellonia zmierzy się z młodzieżową reprezentacją Polski, a o godz. 17 Lech Poznań z Wistą Kraków. W niedzielę, 17 bm. mecz finałowy. Przegrani z soboty pojedynek spotkają się o godz. 16.30 w walce o III miejsce, natomiast wygrani wyjdą na boisko o godz. 16, aby rozstrzygnąć sprawę I pozycji. W tym miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę naszym kibicom. Mecz o I miejsce rozpocznie się o godz. 16, a nie jak podawaliśmy wcześniej o godz. 16.30. Zmiana ta została podjęta z uwagi na to, że o godz. 16 na stadionie na Nowym Mieście juniorzy Jagiellonii zmierzą się z Gwardią Zabrze w rewanżowym spotkaniu finałowym mistrzostw Polski (pierwszy pojedynek tych drużyn działał o godz. 17 w Zabrzu). Czekając na zatem spora emocje. (dik)

W sali SP 36 Nadzieje olimpijskie na matach

W Białymstoku zazwyczaj bywa tak, że albo nie ma żadnej imprezy sportowej, albo jedyną imprezą jest mecz piłkarski. Tym razem odbędzie się kilka atrakcyjnych zawodów. Przykład potwierdzenia zdania mamy w najbliższą sobotę i niedzielę. Jesteśmy gospodarzami Turnieju Wyzwolenia, finału mistrzostw Polski juniorów z województwa łódzkiego i młodzieżowego mistrzostwa województwa łódzkiego. W sobotę, 16 lipca, o godz. 16 odbędzie się mecz finałowy. W niedzielę, 17 lipca, o godz. 16 odbędzie się mecz finałowy. W sobotę, 16 lipca, o godz. 16 odbędzie się mecz finałowy. W niedzielę, 17 lipca, o godz. 16 odbędzie się mecz finałowy. (dik)

Białystok—Łódź 3:1 w rzutach karnych 4:5 Brawo przegrani!

W stonczne upalne środowie przedpołudnie sędzia klasy międzynarodowej Michał Lisicki z Warszawy rozpoczął rewanżowy mecz juniorów młodszych o puchar „Prasa”. Uczestnikami w Białymstoku zmierzają reprezentacje Białegostoku i Łodzi. W niedzielę wygrali łodzianie 3:1. Wzrostła białostocka strata. W niedzielę 14 lipca, w 12 min. Cliko cennie skierował piłkę do bramki dobiegając strzał Chanki z rzutu wolnego. Po przerwie gra wyrównała się. W 33 min. Lipski popisał się efektywnym strzałem z rzutu wolnego i piłka ugrwała w „kierunku” łódzkiej bramki. 2:1 i awans do finału był w tym momencie barierą dla „Niesztety”. W minucie później białostocki obrońca, tak niefortunnie wykopywał piłkę, że ta odbiła się od nogi łódzkiego obrońcy i pokonała bramkarza Ławickiego. 2:1. Białostoczanie nie zrezygnowali z walki. Tuż przed końcem gwizdu bramkarz Ławicki „głowił” zdobył trzeciego gola.

Bilans dwóch spotkań był więc rewanżowy. Dotyczyła nie zmiana rezultatu. Rzut karne cennie egzekwowali łodzianie. Wygrali w nich i zagrali w finale Pucharu Kuchara.

Olektownie patrzeć awans walczyli zespół dojrzały i mimo wszystko siniejszy. Niemniej białostoczanie należą się brawa za ambicję postawę. Przed nimi jeszcze mecz o troczną lokatę. Sądzą, że ani bramkarz Ławicki, ani Gryczewski, którzy wyróżnili się we wczorajszym meczu, ani kolejni nie zrezygnują z walki o te pozycje. Reprezentacja Białegostoku złożona z zawodników Gwardii, Jagielloni, Włókniarza i Sokola Sokółka jest bowiem waleczną drużyną. (dik)

III-ligowcy startują 31 bm.

Tak jak I i II liga, tak i piłkarska III liga rozpocznie sezon 1988/89 31 lipca. Wzrostła PZPN dokonał podziału grup — tej klasy rozgrywek.

znalazły z naszego regionu. Trzeciej grupie, do której z kwalifikowano beniaminków: Mazur Elk, ŁKS Łomża, Polkolor Piaseczno i Jeziorak Iława. Spadkowiczami z II ligi są Olimpia Elbląg i Gwardia Szczytno.

Oto jak się przedstawia pierwsza kolejka spotkań w III lidze: Wigry Suwałki — Mławianka Mława, Mazur Elk — Bug Wyszków, ŁKS Łomża — Gwardia Szczytno, Sokół Ostróda — Śniardwy Orzysz, Polkolor Piaseczno — Legia II Warszawa, Jeziorak Iława — Pogorzałe, Ursus Warszawa — Olimpia Elbląg. Po nadchodzącym sezonie w III lidze także nastąpi reorganizacja. Tylko czelone zespoły utrzymają pozycję w tej klasie rozgrywek. Większość spadnie do lig okręgowych. Zespoły z naszego regionu mają trudnych rywali. Czekaj ich niełatwe zadanie pozostania w III-ligowym gronie. (dik)

Parada nonsensów

ta rozbawiła, dodam, że z Łomży do Choroszczy jest ok. 80 km w jedną stronę. O innych kosztach nie wspominał!

Wyciąg z protokołu

Na temat realizacji zadań (...) w terenowych organach administracji państwowej (...) jednostkach podległych (...). Przewodniczący (...) zaproponował przeanalizowanie dotychczasowych osiągnięć i nieprawidłowości w realizacji zadań. Po przeanalizowaniu tych problemów członkowie pozytyw-

